Nr. 283. We Lwowie, Sobota dnia 7. Grudnia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.

Kwartalnie: do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.; „ Szwec i Danii „ 6 „; „ Francji i Anglii . 23 franków; „ Włoch . . . 25 „; „ Belgii i Szwajcarji 18 „; „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ — bez Tyg. Nied.

Numer poiedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu**: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu

Nowa zmiana w polityce delegacji.

Daremne są wszelkie przedstawiania, wszelkie wołania na naszą delegację. Już na postanowienie energiczne zdobyć się nie może. Weszła ona na pochyłą drogę ustępstw i kompromisów i już się z niej wycofać nie może, pomimo iż ją ministerstwo i większość Izby co chwila spycha z zajmowanych w cofaniu się stanowisk, na coraz ciaśniejsze.

Rozpatrzymy wkrótce obszerniej te stanowiska, które delegacja zajmowała po kolei, aż doszła do dzisiejszego, na którem zadowolona już jest, i jako zwycięztwo wielkie uważać będzie, że Wydział konstytucyjny, a prawdopodobnie i Izba niższa przywróci w niektórych punktach uchwały swe pierwotne co do zakresu Rady państwa. Dzisiaj tylko wskażemy, podług wiadomości z Wiednia otrzzmanych, co się obecnie tam dzieje.

»Nasi, piszą nam, odnieśli tryumf w Wydziale konstytucyjnym, i odniosą go w Izbie niższej. Lit. *i*) z §. 11. została w całości przez Wydział konstytucyjny przywróconą do pierwotnej uchwały Izby niższej, a lit. *k*) z tegoż paragrafu została jedynie zmodyfikowaną nieznacznie (iż nie całe ustawodawstwo w sprawach ksiąg gruntowych, lecz tylko wewnętrzne urządzenie należy do sejmów krajowych!)«

Przy dawniejszych obradach w Wydziale konstytucyjnym i w Izbie nasi walczyli przeciw temu brzmieniu lit. *i*) §. 11. i przeciw proponowanej i przez ministra sprawiedliwości popieranej zasadzie, aby ogólne ustawodawstwo hipoteczne należało do Rady państwa. W pierwszej kwestji pozostali w mniejszości, a że najważniejsza dla nas jest autonomia w sprawach szkolnych, więc głównie z tego powodu głosowali przeciw ustawie konstytucyjnej w całości. Obecnie zaś już to staje się tryumfem delegacji, który odniosła groźbą wystąpienia z Rady państwa, iż większość Wydziału konstytucyjnego uchwala te dwa ustępy *i*) i *k*) w brzmieniu, przeciw któremu dawniej tak gorąco delegacja występywała, przeciw którem kraj tyle petycyj wysłał do Wiednia.

Więc już z dawniejszego stanowiska delegacja weszła na nowe, daleko skromniejsze, potulniejsze.

A naturalnem następstwem tego cofnięcia się będzie, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, gdy przyjdą zmiany ustawy lutowej pod głosowanie, delegacja nasza będzie zapewne głosować za tem, aby ustawodawstwo zasadnicze w sprawach szkół ludowych i średnich należało do Rady państwa, i będzie potem głosować w całości za nową ustawą konstytucyjną! A tłumaczyć się potem będzie, iż uczynić tak było koniecznie potrzebnem dla uzyskania $^2/_3$ głosów w Izbie niższej za temi przynajmniej ustępstwami autonomicznemi, które Izba niższa pierwotnie uchwalić raczyła.

Nowa ta smutna pozycja naszej delegacji jest wypływem poprzedniej jej polityki. A i na tej nowej pozycji zdołała się jedynie utrzymać wobec większości niemieckiej, z jednej strony groźbą, iż w razie przeciwnym Polacy opuszczą Radę państwa, z strony przeciwników zaś obawą tego usunięcia się.

Już bowiem rzeczy doszły do tego stopnia, że sama groźba i sama obawa usunięcia się, jedynie w tak ciasnych granicach mogły pojawić się i wywrzeć wpływ, a jedynie faktyczne bez groźby poprzedniej opuszczenie Rady państwa mogło wstrząść całym systemem centralizacyjnym, który wszedł do nowych uchwalanych ustaw. Groźba była bardzo niewinnym sposobem, którego się i Niemcy spodziewali, bo pierwej jeszcze nim wystąpiono z groźbą, już wszystkie prawie dzienniki wiedeńskie wyraziły obawę, iż uchwały Izby wyższej mogą spowodować usunięcie się Polaków. Faktyczne zaś wystąpienie Polaków byłoby już protestem nietylko przeciw uchwałom Izby wyższej, lecz przeciw całemu systemowi centralizacyjnemu ministerstwa i większości niemieckiej obu Izb, byłoby protestem w imieniu wszystkich nieniemieckich ludów Austrji. Do takiego zaś kroku nie było i nie ma w delegacji naszej usposobienia, odwagi a nawet dosyć niezawisłości. Trafnie feiletonista nasz dzisiejszy skreślił to usposobienie delegacji:

A gdy z łaski gospodarzy
Zgaśnie chleba złudny promyk,
Wtenczas dobry — i podpłomyk.

Przegląd polityczny.

Wiedeń d. 5. listopada. Ostatniemi czasy przestały krążyć listy przyszłych ministrów przedlitawskich. Naraz doniósł jeden z wieczornych dzienników wiedeńskich, że niezwłocznie po ukończeniu rozpraw nad ustawą, zmieniającą konstytucję, nastąpi urzędowe ogłoszenie nazwisk członków przedlitawskiego gabinetu, bo Najj. Pan podpisał już wszystkie nominacje. Na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z kompetentnego źródła, możemy zaręczyć, że do podawanych nazwisk nie należy przykładać wiary bezwarunkowej, bo do dziś nie wie jeszcze sam pan Becke, czy zostanie ministrem finansów dla całego państwa, czy też ambasadorem w Carogrodzie.

Węgry. Na posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej d. 4. bm. wniesiono protokół wyboru Koszuta Ludwika w Pięciukościołach (Fünfkirchen). Na tem samem posiedzeniu Andrassy odpowiedział jak wiadomo na interpelację Perczela, względem utworzenia armii narodowej. Ze szczegółowych telegramów o tej odpowiedzi dowiadujemy się, iż Perczel oświadczył, że dopiero po porozumieniu się ze współinterpelantami powie, czy jest zadowolony z tej odpowiedzi. — Paragraf 1. ustawy ugodnej o kwocie, przyjęto 225 głosami przeciw 89 (z lewicy); 86 posłów było nieobecnych.

Na konferencji klubu Deaka z d. 5. b. m. radzono nad ulżeniem w opodatkowaniu. Minister finansów oświadczył, że zgodzi się z wszelkiemi ulżeniami, które tylko są możliwe do przeprowadzenia na drodze administracyjnej.

Podczas rozpraw w Izbie deputowanych nad kwotą, którą Węgry uiszczają do wspólnych wydatków państwa, wniósł Nyary poprawkę do §. 4., aby kwotę wypłacano nie w miesięcznych ratach, lecz wedle potrzeby. Prawdopodobnie większość odrzuci tę poprawkę.

Niemcy. Głównym przedmiotem, o jakim dziś cały Berlin rozprawia, jest dymisja, udzielona przez króla ministrowi sprawiedliwości, p. Lippemu. Lubo *Staats-Anzeiger* nie ogłosił jeszcze odnośnego rozkazu królewskiego, jednak *Provinzial Correspondenz* pisze pod dniem 4. b. m., że wieść o tym fakcie sprawdza się najzupełniej. Jako kandydatów na opróżnioną posadę, wymieniają prezesa sądu apelacyjnego, Schröttera z Bydgoszczy, prezesa Leonhardta, Schlickmanna i t. d. *Berliner Börs. Ztg.* twierdzi, że Leonhardta mianowano już ministrem sprawiedliwości.

Ustąpienie Lippego nastąpiło prawdopodobnie wskutek porażki, jaką poniosło ministerjum pruskie, przez uchwalenie wniosku Laskera, zmierzającego do objaśnienia i rozszerzenia art. 84. konstytucji o nieodpowiedzialności deputowanych, za mowy ich miane w sejmie, bo właśnie jemu zarzucał poseł Twesten, iż zmienia sędziów w narzędzia, wydające wyroki po woli rządu.

Na ostatnią notę hrabiego Bismarka odpowiada rząd wielkiego księcia hesko-darmstadzkiego, że Hesji wolno było przystać na konferencję niezwłocznie i bezwarunkowo, bo najpierw liczy ona 250.000 katolików, zamieszkałych na połnduiu Menu, które to prowincje nie należąc do północnego Związku, mogły wysłać pełnomocnika bez pana Bismarka, a powtóre, że książę nie potrzebował domagać się żadnych programów, gdyż takowe byłyby wstanie tylko utrudnić sytuację. Oświadczenie to znaleźliśmy w urzędowej *Darmstädter Ztg.*

Włochy. Minister spraw wewnętrznych, margrabia Gualterio, dowiedział się przed tygodniem, że pomiędzy mnichami, zamieszkałymi niedaleko Florencji, w klasztorze nazwanym Certosa, ukrywa się pod habitem braciszka, jeden z najgorliwszych ajentów Mazziniego, aby z tamtąd łatwiej rozsyłać po całej Toskanie podburzające proklamacje. Policja udawszy się do wspomnianego klasztoru, szukała trzy dni i trzy nocy, lecz ptaszka odkryć nie mogła. Mimo to praca wydała pewne owoce. I tak, szukającym wpadły w ręce różne papiery, z których pan Gualterio łatwo mógł się przekonać, że mnisi zostawali w tajnych stosunkach z Rzymem i katolikami francuzkimi, od których otrzymywali polecenia, w jaki sposób należy prowadzić knowania, skierowane przeciw jedności włoskiej. Prócz tego znaleziono u ubogich mnichów 150.000 fr. w złocie, przeznaczonych na wcale niepatrjotyczne cele. Po uwięzieniu zakonników, rozpoczęło się surowe śledztwo, z którego dowiedział się rząd, że ojcowie duchowni pracowali nietylko z ultramontanami, lecz i stronnikami Mazziniego. Wskutek tych oświadczeń, zamknięto tego samego dnia 9ciu mazzinistów, między którymi znajduje się i profesor bolońskiego uniwersytetu, niejaki Filopanti. O tym ostatnim mówią, że w czasie rozruchów rzymskich, własną ręką podpalał minę pod koszarami Serristori.

Dalsze aresztowania 12 spiskowych mazzinistów doprowadziły do wykrycia planu ogólnego powstania, mającego na celu obalić monarchię. Włoskie dokumenta zabrane okazują, że Mazzini przed 3ma miesiącami założył nowe towarzystwo pod nazwą „Powszechna republika,“ które miało swoje ajencje po wszystkich miastach włoskich. Między wojskiem i robotnikami gorliwie prowadzoną była propaganda. Członkowie płacili 1 lir miesięcznie, za który dostawali asygnację na pożyczkę narodową.

Mazzini wystosował do armii proklamację, lecz przez wgląd na ustawę prasową nie mógł jej podać żaden z dzienników włoskich. Prasa zagranicza jeszcze nam nie przyniosła jej osnowy.

Przy otwarciu Izb włoskich, które nastąpiło wczoraj, nie spodziewano się żadnej mowy tronowej. Ministerjum miało tylko udzielić obu Izbom wyjaśnień o obecnem położeniu. Prócz tego Menabrea, przedstawiając nowych ministrów, pragnął wyłożyć powody, dla jakich ich powołano do gabinetu.

Francja. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego d. 4. grudnia odbywały się dalej rozprawy nad interpelacją w kwestji rzymskiej. Margr. Moustier rzekł: Polityka rządu jest taką: Jeżeli konferencja się zbierze, rząd zbada lojalnie, czy zachodzi takie położenie, aby bezpieczeństwo papieża było upewnionem; w takim razie okupacja ustanie. Jeżeli przeciwnie konferencja nie przyjdzie do skutku, wtedy rząd wróci znowu do konwencji wrześniowej, a jeżeli rząd włoski dotrzyma takowej i da dostateczne rękojmie, wtedy rząd powierzy drugi raz papieztwo opiece konwencji. Thiers uważa władzę świecką papieża za konieczną rękojmię wolności sumienia świata katolickiego; nazywa położenie Francji trudnem między królem włoskim a papieżem, między Włochami a Niemcami, gdzie obie rewolucje usiłują się razem uzupełnić. Thiers kończy mówiąc: „Trzeba otwarcie Włochom oświadczyć, że nie można im oddać w ręce papieztwa.“

Polacy w Wiedniu *)

Dnie nastały niepogody,
Jak kwiat zdrowia i urody
Z pełnej życia schodzi twarzy,
Gdy niemocy szron go zwarzy,
Tak z omdlałych lic przyrody
Zniknął błękit nieba, wody.
Jednostajne, szare chmury,
Jak zwieszony sklep ponury,
Ogarnęły okrąg ziemi
Wilgotnemi mroki swemi,
I w powietrze ciepłe, czyste,
Sączą chłodne rosy dżdżyste.
Jako zmarszczki twarz wybladłą,
Wiatr karbuje wód zwierciadło,
I pożółkłe z drzewa zmiata
Szczątki wiosny, reszty lata.
Pluska woda, liść szeleści
Niewesołe jakieś wieści —
Własne dzieci czas pożera,
Coraz nowy grób otwiera.
Jakieś smutne, mętne tony,
Jakby z lutni rozstrojonej,
Rwą się z piersi uciśnionej,
A powszechny głos w tej dobie:
Dzisiaj mnie, a jutro tobie!...

Już ptak wodny stadem krąży,
Do zimowych cieplic dąży,
W połdniowe leci kraje,
Gdzie nie marznie i nie taje.
Byle własnej uszli zguby,
Rzucają nas samolnby;
Cóż że zima nas przysiędzie,
Ich tu wtedy już nie będzie.
Alboż jeden w złem porzuci,
A gdy dobrze, wtenczas wróci?...
Lećcież sobie egoiści!
Patrzę na was bez zawiści
I bez gniewu — wam nie dano
Kochać tych co tu zostaną.

Jak bez żalu nas żeguacie,
Tak gdy z wiosną powracacie,
Nie za nami was tęsknota
Na skrzeczące wiedzie błota. —
Jak sznur pereł lub korali,
Wyciągnięty w sinej dali,
Niknie ptactwo w mglistej toni,
Już bezpieczne od pogoni.
Lećcież sobie żabojady;
Może z wiosną w wasze ślady
Przylecą raz dla odmiany
Pożądańsze nam bociany,
Co oczyszczą Pińskie błota
Skorodzióbem... Chassepota!

Wyprzedziłem lotne zbiegi
Nad Dunaju piękne brzegi,
Gdzie wśród winnic rozmarzona
Starożytna Windobona
Koronkowy szczyt wysoki
Swej wieżycy pnie w obłoki. —
Gdzieś tu naszych garstka bawi,
A my w domu wciąż ciekawi,
Co też oni tutaj znaczą,
Czem swych gości Niemcy raczą?..
Pytam kogoś: Nie wiesz bracie,
Gdzie Polacy! — „A! w rajchsracie.
Edle Polen! Co za głowy!
Co za rozum bystry, zdrowy!
Na nich liczym jak na tuzy,
Że nie pójdzie Austrja w gruzy“. —
Jak na drożdżach rosnę cały,
Tak mię wznoszą te pochwały
Na wysoki dumy szczebel.
Wtem nadjeżdża komfortebel,
Więc w rodaków moich tropy
Do wskazanej jadę szopy,
Którą ktoś tam miał postawić,
By w niej kogoś czemś zabawić...

Dobrzem trafił — w obrad sali
Już posłowie się zebrali,
Patrzę — nasi na prawicy,
A tam Niemcy na lewicy,
Znak niezgorszy, Niemcy grzeczni,
Nie będą nam niebezpieczni:
Gdy nam rękę dali prawą,
To i nasze nczczą prawo!
Ktoś podszepnie: „Obiecanka!“ —
Lecz w tej chwili niespodzianka
Nowa wzrok mój tak uderzy,
Że sam sobie ledwo wierzy:
Wśród starszyzny prezydjalnej,
Obok Iskry genialnej,
Nasz poczciwy Florek siedzi!
Trzebaż lepszej odpowiedzi?
Cóż tu jeszcze wątpić panie?
To jedno za wszystko stanie!

Na galerji istne kwiaty,
Róże, lilie i bławaty;
Pełno główek i główeczek,
A najwięcej żydóweczek,
Zasłuchanych ... tak ... w debacie...
O małżeństwie, konkordacie...
Czarnych włosów gęste sploty
Spina brylant w szpilce złotej,
A źrenice ożywione
Biegną często w ową stronę,
Gdzie dzienników sprawozdawcy —
Sami prawie współwyznawcy —
Jak opinii Monitory
Wskazują jej nowe tory!—
Lecz coś poszło im po nosie,
W bardzo kwaśnym wszyscy sosie:
Skrewiły im liberały,
I gmach runął wybujały —
Mimo protest ich usilny
Odrzucono ślub cywilny,
Zostawiając ... jak chałupkę
Od potrzeby ... ledwie próbkę.—

Znudziły mnię te debaty,
Ślub kościelny, konkordaty,
Choć tym panom w oku solą,
Nam nie zdały się niewolą;
Ale wstrętna nam opieka,
Co nawykła nas od wieka
Dla własnego zysku, blasku,
Na centralnym wodzić pasku.—
W tem wniesiono rzecz o szkole.
To już, myślę, nasze pole,
Tu dopiero się pokaże
Prawo z dobrą wolą w parze!
Był to ustęp konstytucji,
Dotyczący atrybucji
Rady państwa, w sprawach szkoły.
Wniosek wcale nie wesoły,
Co już mamy, to odbiera,
A jak pięknie rzecz popiera,
Jak poczciwe są motywa,
Które mowca w pomoc wzywa!
Oto prawi on na serjo,
(Tu śmiech głośny wstrząsł galerją)
Że bez „ramy i zasady“
My nie damy sobie rady! —

W tem powstanie *edler Pole*,
Prawdą oczy im wykole,
I wykaże jak na dłoni,
Że nie mędrsi od nas oni;
Że i my też z łaski Boga
Wiemy, czego prócz pieroga
Dzieciom naszym więcej trzeba
Tu na ziemi, i do nieba,
Bośmy przecie ich ojcowie!
— „Więc pozwólcie nam panowie —
Ciągnie dalej *edler Pole* —
Radzić samym o swej szkole;
Nie bierzcie nam, co z mozołą,
Gdy świstały knuty w koło,
Zdobyliśmy w naszym sejmie,
A co przyznał nam uprzejmie
Król za zgodą obopólną;
Zostawcie nam Radę szkolną
Taką jaką teraz mamy,
A nie troszczcie się o ramy:
Kto ma obraz na papierze,
Ten i ramek sam dobierze.
Na cóż dawać mu nauczkę?
Wszak już raz podobną sztuczką

*) Ustęp z poematu „Panorama jesienne“.

Grecja. Po powrocie króla Jerzego, gabinet ateński zamierza wystosować notę do trzech mocarstw opiekuńczych (Francja, Anglia i Moskwa), w której wyłuszczone będą następujące uwagi:

„Rząd króla Jerzego wita z prawdziwem zadowoleniem oświadczenie dworu petersburgskiego. że w sprawach wschodnich pragnie trzymać się zasady ścisłej nieinterwencji. Sumienne wypełnienie tej zasady oddziaływa korzystnie na rozwój stosunków na Wschodzie, które w skutek mięszania się dworów zagranicznych, zamiast polepszyć, mogłyby się jeszcze pogorszyć. Dwór grecki ufa, że i w sprawie kandyjskiej nastąpi to samo zastosowanie tej samej zasady. Na sprawę tę będzie nadal wpływał gabinet króla Jerzego, bo w krajowem ustawodawstwie nie ma środka, którymby można powstrzymywać objawy sympatji ludności greckiej.“

Telegramy, wysłane z Aten pod dniem 29. listopada, donoszą, że kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się napowrót na wyspie Kandji. Koło Aosistena było pomniejsze starcie, którego rezultat okazał się niekorzystnym dla walczących wojsk sułtańskich. Podobnie i niedaleko Laki doznały porażki przednie straże tureckie. Chrześcianie zajmują obronne stanowiska w głębi wyspy.

Z Rady państwa.

58. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 4. grudnia.

Początek o godz. 11 m. 15. Na ławie ministrów Beust, Taaffe, Becke. Prezydujący zawiadamia, że Izba panów nadesłała zmienione przez siebie ustawy konstytucyjne i ustawy o delegacji. Ustawy te przydzielono bezpośrednio komisji konstytucyjnej. Mnóstwo petycyj z prowincyj niemieckich, po największej części w sprawach kolejowych i konkordatowych; z Galicji nadesłano 72 petycyi, wrzekomo od gmin ruskich o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w szkołach ludowych i średnich.

Winterstein referuje imieniem komisji finansowej względem formalnego traktowania przedłożenia rządowego, tyczącego się pokrycia na r. 1868. Komisja wnosi by wybrać komisje z 25 członków, i przydzielić jej budżet na r. 1868 wraz z załączeniami do rozbioru i sprawozdania.

Wybór tej komisji ma nastąpić na najbliższem posiedzeniu.

Z kolei słuchała Izba referatów komisji ekonomicznej.

Pewien fabrykant wiedeński, Egger, prosił o zniżenie cła przywozowego od kwasu solnego. Na wniosek Skenego przeszła Izba nad tą petycją do porządku dziennego. Zresztą najwięcej było petycyj z Czech i Morawy od tamtejszych tkaczów, bądź o zniżenie cła od przędzy białej i farbowanej, bądź o modyfikację poboru podatku dochodowego, bądź o zwolnienie od podatków.

Wszystkie te petycje odesłała Izba do ministerstwa skarbu.

Posiedzenie skończyło się bardzo wcześnie, bo o $^{3}/_{4}$1 popołudniu. Najbliższe posiedzenie w sobotę. Porządek dzienny: Wybór komisji budżetowej i sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zmianach, przedsięwziętych przez Izbę panów w zasadniczych ustawach konstytucyjnych.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego
z dnia 3., 4., 10., 21., 24 i 31. października, dalej z dnia 16. i 18. listopada 1867.

(Ciąg dalszy.)

Z powodu zasekwestrowania przez c. k. urząd powiatowy dochodów z propinacji miejskiej w Jaśle, w skutek opierania się tamecznej gminy przeciw rozporządzeniom, nakładającym na nią ponoszenie dodatków do płacy nauczyciela i dyrektora szkoły głównej w kwocie 1312 złr. 50 cnt. w. a., dotychczas z funduszu szkół normalnych wypłacanych, uczyniono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa, względem cofnięcia tych rozporządzeń. Zarazem wniesiono zastrzeżenie przeciw mylnemu tłumaczeniu §. 27. ustawy gminnej, jakoby na mocy tegoż paragrafu gminy obowiązane były do ponoszenia wszystkich wydatków, z utrzymaniem szkół połączonych, jedynie i wyłącznie z funduszów własnych.

Na zapytanie nadzoru szkół ludowych ob. łac. w Trembowli, ażali dokument prezentacji, wystawiony przez komitet szkolny nauczycielowi Stanisławowi Voglowi w Janowie jest prawomocnym, odpowiedziano, że prawo prezentowania nauczycieli przysłuża komitetowi w myśl § 11. uchwały z dnia 12. sierpnia 1866 r., i tylko wtenczas komitet wedle tegoż paragrafu w połączeniu z §§. 1. i 2. ustawy nie miałby tego prawa, jeżeliby w moc aktu fundacyjnego prawo to komu innemu przysługiwało.

Zmarły we Lwowie dnia 24. kwietnia 1867 roku ś. p. Józef Szmoniewski, przeznaczył zapisem fundacyjnym z dnia 20. sierpnia 1866 r. kapitał 1500 złr. w. a. na stypendjum rocznych 75 złr. dla jednego ucznia z familii Szmoniewskich, lub w fundacji przewidzianych wypadkach dla dwóch ubogich uczniów pochodzenia polskiego, we Lwowie urodzonych, oddających się naukom w szkołach gimnazjalnych lub realnych, aż do ukończenia studjów na uniwersytecie lub akademii technicznej we Lwowie. Mając poruczoną sobie pieczę nad tą fundacją, w porozumieniu z ustanowionym kuratorem, p. Adamem Pawłowskim, kasjerem fabryki cukru w Szepetówce na Wołyniu, zawezwał Wydział krajowy pełnomocnika tegoż, pana Jana Sietnickiego, ażeby znajdujący się w jego rękach kapitał 1500 złr. w. a. do kasy krajowej złożył, i celem usunięcia niektórych niedokładności aktu fundacyjnego zniósł się z referentem tej sprawy w Wydziale krajowym.

Kuratorji Zakładu narodowego imienia Ossolińskich wydano absolutorjum z rachunków za rok 18.6.

Na prośbę dyrekcji zakładu chłopców pod opieką św. Antoniego, podwyższono płacę za utrzymanie chłopców z funduszu stanowego sierocińskiego o 10 złr. rocznie.

Prośbę Towarzystwa dobroczynności w Krakowie o zaasygnowanie zasiłku na rok 1868 w kwocie 5 423 złr. 20 cnt. w. a., odesłano do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, ponieważ ten wydatek wedle uchwały sejmowej z dnia 23. grudnia 1866 r. opłacony być winien z środków skarbu państwa.

Odmówiono zatwierdzenia uchwale Rady gminnej w Sądowej Wiszni względem założenia z funduszów miejskich kasy pożyczkowej nowej, nazwanej hipoteczną, ponieważ fundusze miejskie są za szczupłe, aby tego rodzaju kasa mogła być z pożytkiem zaprowadzoną. Natomiast zatwierdzono uchwałę względem użycia ze złożonej przez p. Białobrzeskiego sumy 6450 złr. kwoty 450 złr. wal. austr. na wystawienie szopy na rekwizyta ogniowe; dalej uchwałę względem ulokowania z powyższej sumy kwoty 3000 złr. w gal. kasie oszczędności i względem przeniesienia reszty z tej sumy w kwocie 3000 złr. w. a. do kasy pożyczkowej, obecnie istniejącej, z zastrzeżeniem opłacania 5 prct. prowizji; nakoniec uchwałę względem zmiany art. III. statutów istniejącej kasy pożyczkowej w ten sposób, iż przyzwolone dotychczas pożyczki tylko do wysokości 50 złr., odtąd udzielane być mogą aż do wysokości 100 złr. Zarazem udano się do ck. namiestnictwa z prośbą o przyzwolenie na zmianę tych statutów.

Z powodu zamianowania przez urząd powiatowy w Cieszanowie pisarza gminnego dla gminy Lipsko i innych, oświadczono namiestnictwu, że zdaniem Wydziału krajowego władza polityczna nie ma wprawdzie prawa usuwania mianowanego przez gminę pisarza dla tego, że jest niezdolnym i nieuczciwym, i mianowania innego pisarza, że jednakże tak jak w myśl §. 107 ustawy gminnej, winna czuwać nad dopełnianiem przez gminę ciążących na niej w moc ustaw obowiązków, paragraf tenże upoważnia ją w razie, gdyby gmina tych obowiązków nie dopełniała, a przyczyną tego był ustanowiony przez nią pisarz gminny, do poruczania załatwiania czynności pisarskich komuś innemu na tak długo, dopóki nie będzie usunięta przyczyna nieporządku.

Na zapytanie c. k. urzędu powiatowego w Tarnobrzegu, czyli można gminom Dymitrów Wielki, Dymitrów Mały z Kozłem, Skopanie, Suchorzów z Przewozem i Wola Gołego, które nie chcą utrzymywać żadnego pisarza gminnego, zamianować z urzędu pisarza, uchwalono odpowiedzieć, iż zdaniem Wydziału krajowego czynności, przekazane ustawą gminną reprezentacjom gminnym, nie dadzą się załatwić odpowiednio bez osoby umiejącej pisać, a zatem jeżeli te gminy nie mają nikogo, któryby umiał pisać, nie pozostaje nic innego, jak w myśl §. 107 ustawy gminnej, załatwienie tych czynności poruczyć komuś z urzędu, na koszt tych gmin.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 2. grudnia.

(*W*) Kwestja przyszłych konferencyj w sprawie rzymskiej jest zawsze na porządku dziennym, i najbardziej zajmuje opinię publiczną. Stosownie do tego, co wam wbrew zdaniu większej części dzienników w przeszłych moich korespondencjach donosiłem, najważniejszą przeszkodą zebrania się owej konferencji jest ta okoliczność, że wszystkie wielkie mocarstwa, z wyjątkiem Austrji domagają się, aby program konferencji został uprzednio z całą ścisłością oznaczony i sformułowany. Tymczasem rząd francuzki nie ma wcale ochoty zadośćuczynić temu żądaniu, dla tego też sądzę, że nie zgrzeszę zbyt wielkim pesymizmem, jeźli wam powiem, że bardzo wątpię aby ów forytowany przez cesarza Napoleona areopag europejski mógł przyjść do skutku. Zresztą oprócz rządu francuzkiego, żaden inny nie ma wielkiej chęci posłania swego reprezentanta na owe projektowane konferencje, gdyż wszystkie rządy mają jakąś kwestję, która ich boli, i obawiają się, aby wziąwszy raz udział w naradach, niemających ściśle określonego celu, nie przyczyniły się tem samem do wywołania na jaw owych kwestyj, któreby chciały pogrzebać na wieki. Prusy mają na sumieniu Szlezwik, Moskwa Polskę, Anglia Irlandję, rząd papiezki kwestję wewnętrznych reform i sekularyzację administracji, słowem, każde mocarstwo zgodziłoby się chętnie wziąść udział w konferencji pod warunkiem, aby w jej łonie radzono o wszystkiem, z wyjątkiem tego, co mu się nie podoba, czyli, że konferencja tylko w takim razie byłaby możliwą, gdyby zwołano ją na to, aby radzić o kwestji, nikogo nie obchodzącej, co jest zupełnie niemożliwem. Zresztą, ponieważ w żadnym czasie nie było tak łatwo o niespodzianki, jak obecnie, być więc bardzo może, że jakiś *deus ex machina* sprawi, że konferencja się zbierze. Ale że i w takim razie kwestji rzymskiej do rezultatu pożądanego konferencja nie doprowadzi, ale raczej gorzej ją jeszcze zagmatwa, to nie podlega najmniejszej wątpliwości. Dzienniki angielskie, niemieckie i włoskie są jednomyślne pod względem zupełnej niewiary w dojście do skutku konferencji; dzienniki francuzkie niezależne przed parą dniami wierzyły w powodzenie propozycji rządu cesarskiego, ale dziś są już mniej stanowcze w swoim optymizmie. Tylko organa półurzędowe, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, nie przestają twierdzić, że ogół mocarstw przyjął propozycję Francji jak najlepiej, i zdają się wierzyć, że wszystkie trudności położenia znikną w jednej chwili, jak za poruszeniem laseczki magicznej. Taka niczem nieusprawiedliwiona stanowczość zapewnień prasy półurzędowej, mocno tu wszystkich dziwi, i każdy się pyta, gdzie też czerpie ona owego spokoju, niczem niezamąconego. Złośliwi ludzie twierdzą, że owa niezachwiana wiara w powodzenie konferencji jest niczem innem, jak tylko manewrem, obrachowanym na to, aby obudzić na giełdzie zaufanie w utrzymanie pokoju, i spowodować podniesienie się kursu papierów. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd cesarski musi koniecznie zaciągnąć pożyczkę, a przy dzisiejszym nizkim kursie renty francuzkiej, emisja nowej pożyczki odbyłaby się w warunkach bardzo niekorzystnych dla rządu. Otóż, według mniemania ludzi złośliwych, rząd stara się wszelkiemi środkami podnieść kurs renty przed ogłoszeniem pożyczki, a owa niezachwiana wiara w konferencję, którą wyznają dzienniki rządowe, ma być niczem innem, jak tylko jednym ze środków oddziałania na usposobienie giełdy. Oczywiście, że podobnie złośliwym twierdzeniom nie należy dawać wiary, przynajmniej tak długo, dopóki nie ma faktów na poparcie ich słuszności. Na fakta zaś zdaje się już długo czekać nie będzie potrzeba.

Na ostatniem posiedzeniu senatu były rozprawy nad kwestją rzymską i włoską; spowodowane interpelacją, którą podpisało kilku senatorów, po większej części duchownych. Ze strony interpelantów zabierali głos baron Dupin, kardynałowie Bonnechose i Donnet, i arcybiskup paryzki Darboy. Wszyscy interpelanci, z wyjątkiem arcybiskupa paryzkiego, wystąpili w swych gwałtownych filipikach stanowczo, nietylko za utrzymaniem *status quo* w Rzymie, ale za powróceniem papieżowi dawnych jego posiadłości i za zburzeniem jedności włoskiej. Postępowanie rządu włoskiego potępiali oni w wyrazach bardzo ostrych, zarzucając Włochom przewrotność i niewdzięczność. Z tego wszystkiego jest najbardziej zadziwiające to, że panowie senatorowie twierdzili, iż większość opinii publicznej we Włoszech wcale sobie nie życzy, aby Rzym został stolicą królestwa, lecz że owo postanowienie parlamentu włoskiego z roku 1862, które w zasadzie uznało Rzym za stolicę Włoch, jest tylko dziełem stronnictwa republikańsko-rewolucyjnego, które grozi obecnie obaleniem wszelkiej władzy i wszelkiego porządku społecznego w całej Europie. To ostatnie twierdzenie jest tylko dalszem loicznem następstwem owej taktyki politycznej, przyjętej przez stronnictwo klerykalne, polegającej na straszeniu rządu i troskliwych miłośników istniejącego porządku rzeczy, widmem rewolucji. Parę wzorów wymowy klerykalnych organów posłałem wam w poprzedniej korespondencji mojej; ponieważ zaś mowy wyżej wspomnianych senatorów są tylko warjacjami na ten sam temat, który opiewają cytowane przezemnie artykuły, dla tego też nie będę wam obecnie przytaczać wyjątków z owych mów. Powiem tylko, że owo ultra-reakcyjne wystąpienie senatorów wywarło jak najgorsze wrażenie w publiczności, tak, że sam rząd to spostrzegł, i dla tego głosem mowców swoich starał się zmodyfikować owo wrażenie. Mowa arcybiskupa paryzkiego odznaczała się niezwykłem dla senatora, szczególniej dla tak wysokiego dostojnika kościoła umiarkowaniem. Nietylko że nie żądał on zburzenia jedności Włoch, ale oświadczył się otwarcie za jej utrzymaniem; jako biskup wystąpił z gorącą obroną praw stolicy apostolskiej i władzy doczesnej, ale wcale nie domagał się odebrania Marchij i Umbrji Włochom i oddania tych prowincyj napowrót papieżowi. Widocznem było, że jeden arcybiskup Darboy zabrał głos w senacie dla tego, aby wskazać środek rozwiązania sumiennego trudności kwestji rzymskiej na podstawach umiarkowania i słuszności, a niemiał li tylko na względzie widoków stronnictwa swojego. Wystąpił on z godnością i umiarkowaniem, właściwem prawemu patrjocie, wówczas gdy poprzednicy jego na mownicy mieli widocznie na celu zagmatwanie kwestji, a jako stronnicy legitymizmu chcieli przedewszystkiem zdepopularyzować do reszty rząd przed opinią publiczną, tworząc mu nowe trudności. To też mowę arcyb. paryzkiego przyjęła większość publiczności z zupełnem uznaniem, i przyczyni się ona niezmiernie do zjednania temu arcypasterzowi wielkiej popularności w całym narodzie francuzkim. Ze koła klerykalne w Paryżu, zarówno jak i kamarilla otaczająca Ojca św. w Watykanie, będą z tej mowy bardzo niezadowolone, to nie podlega najmniejszej wątpliwości. Mowy przedstawicieli rządu, pp. Roulanda i ministra spraw zagranicznych, de Moustiera, były bardzo umiarkowane, i nie wyjaśniły wcale polityki, jakiej rząd zamierza się trzymać w kwestji rzymskiej. Reprezentanci rządu oświadczyli się stanowczo przeciw wszystkim tym, którzy pragną zburzenia jedności włoskiej, i wyrazili nadzieję, że obecne zawikłania dadzą się usunąć na drodze polubownej wzajemnych ustępstw. Charakterystycznym jednak jest fakt, że mowcy rządowi, mówiąc o ustępstwach, dali widocznie do poznania, że rząd cesarski wcale niema nadziei, aby zdołał uzyskać jakie koncesje od Watykanu, lecz że najbardziej liczy na pojednawcze usposobienie gabinetu florenckiego. Pokazuje się więc, że wiadomości o oziębłych stosunkach między Paryżem a Rzymem były prawdziwe. Oświadczenia rządowe w senacie, przyjęte zostały jednak dość dobrze przez opinię publiczną dla tego, że potępiły nieprzyjaźne Włochom zachcianki klerykalnych senatorów, ale z drugiej strony nie zadowolniły one ogólnej ciekawości, gdyż nie podały żadnej stanowczej odpowiedzi o konferencji. Zresztą senat, jako instytucja krajowa, jest we Francji w najwyższym stopniu niepopularnym, tak że znany jest pod przezwiskiem *„l'hotel des Invalides de l'intélligence,“* (dom inwalidów inteligencji). Powodem tej niepopularności jest zachowanie się ultra-reakcyjne senatu we wszystkich kwestjach polityki wewnętrznej i bezwzględne popieranie rządu we wszystkich jego czynnościach. Senat składa się po większej części ze starców, mianowanych przez rząd, a urząd senatora jest właściwie dożywotnią synekurą dającą 35.000 franków dochodu bez żadnych obowiązków. Senat znaczną większością głosów przeszedł do porządku dziennego w kwestji interpelacji o sprawie rzymskiej, i w rezultacie kraj wie dziś tyle, ile wiedział przed rozprawami w senacie. W chwili kiedy piszę niniejszą korespondencję, w Ciele prawodawczem odbywają się rozprawy, podobne do tych, które pozawczoraj miały miejsce w senacie. Pierwszym mowcą, któremu interpelanci polecili przedstawienie i rozwinięcie interpelacji o kwestję rzymską, jest p. J. Favre. Francja cała z niecierpliwością oczekuje ogłoszenia tych rozpraw, gdyż spodziewa się, że wymowa i natarczywość członków opozycji zmusi rząd do więcej wyraźnego określenia swojej polityki. Rozprawy te w Ciele prawodawczem trwać będą dni kilka, więc zaledwo w przyszłej korespondencji będę mógł zdać z nich sprawę. Używałem wszelkich sposobów, by uzyskać wstęp do Ciała prawodawczego na dzisiejsze posiedzenie, ale rozprawy, które dziś nastąpią, obudzają tak wielki interes, że ilość kart rozdanych jest dwa razy większą od ilości miejsc w sali, tak że nawet członkowie zagranicznych ambasad do sali posiedzeń wejść nie mogą.

Pan de Moustier, który pierwszy raz jako mowca wystąpił w senacie, nad wszelkie spodziewanie doznał wielkiego powodzenia, tak że schodząc z mownicy, był przedmiotem ogólnych powinszowań. Oby owo powodzenie p. ministra na polu parlamentarnem było dla niego dobrą wróżbą i początkiem powodzeń na polu zagranicznej polityki, któraby zdołała choć w części powetować klęski, jakich on doznał! Od kilku dni mówią, że cesarz Napoleon jest niebezpiecznie chory, a dzisiaj na bursie rozeszła się pogłoska, że papież umarł. Obydwie te wiadomości nie mają dotąd żadnej podstawy, podaję je wam więc tylko jako pogłoskę.

Z nowości literackich zalecam wam dzieło p. Armanda, pod tytułem *l'Italie*, które w tych dniach opuściło prasę. W dziele tem, które jest niezmiernie ciekawe, szczególnie w chwili obecnej, autor podaje rozwój historyczny jedności włoskiej od czasów rządów teokratycznych aż do chwili obecnej, dotyka wszystkich współczesnych kwestyj i podaje środki ich rozwiązania. Dzieło to napisane jest z wielkim talentem i odznacza się niezwykłą jasnością poglądów. P. de Noailles, znany autor „Historji panowania Henryka Walezjusza“, pisze obecnie „Historję rozwoju idei narodowości“. W nowem tem dziele Polska będzie grała główną rolę, a talent autora, zarówno jak głęboka znajomość dziejów naszych i szczera sympatja jego dla naszej sprawy, są rękojmią, że zapowiedziana „Historja idei narodowości“, będzie dziełem znakomitem i nadzwyczaj pouczającem, szczególnie dla nas Polaków.

Kronika.

— Wydział centralny **Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych** zawezwał mnie do zawiązania pomienionego stowarzyszenia w powiecie brodzkim.

Zgromadzenie odbędzie się w tym celu na dn. 18. b. m. w Brodach, w domu zajezdnym p. Błockiego, na które zapraszam pp. właścicieli ziemskich, oficjalistów, i wszystkich tych panów, którzyby jako wspierający członkowie chcieli w tej mierze brać udział.

Brody 6. grudnia 1867. *Józef Wysocki.*

† **Artur Grottger** zmarł w tym tygodniu w Paryżu w kwiecie wieku i siły twórczej. Sztuka i kraj nasz poniosły niepowetowaną stratę. Lekarze paryzcy sądzili, że życie naszego genialnego malarza przeciągnie się do wiosny, jeźli się uda na zimę do południowej Francji, ale widać albo nie miał środków po temu, albo już było za późno. Upraszamy bliższych przyjaciół jego i krewnych, aby nam przesłali rysy do jego biografii.

— W niedzielę dnia 8. grudnia, o godzinie 6. odbędzie się koncert w sali ratuszowej na korzyść czytelni akademickiej, pod kierownictwem p. Karola Miknlego, w którym przy uprzejmem współdziałaniu niektórych artystów i artystek, przeważnie młode siły muzykalne udział brać będą. Program jest następujący: 1) „Pikie-

---

Popsuły wasze nożyce;
Mając zawsze nas za fryce,
Daliście nam ramki gminne,
Na pozór wcale niewinne,
A z przyczyny waszej ramy
Nawet gminy dziś nie mamy,
Tylko jakieś gmin ułamki,
Tyle warte co i ramki!
Mamyż znowu z waszej łaski
Pociąć obraz na obrazki,
Żeby drwiły nasze żaki:
Jaki malarz, obraz taki?..
Uderzcie się choć raz w piersi,
Bądźcie dla nas trochę szczersi,
Bo zapomnieć grzech panowie,
Że to nasi tu przodkowie,
Chociaż od was ram nie brali,
Bardzo wam się jednak zdali,
I umieli pierś nadstawić,
Gdy szło o to, by was zbawić!“ —

Nie pomogła nic wymowa,
Jak na skałę padły słowa!
Cóż może być za speranda,
Gdzie szafarzem Herbst, Kuranda?..
Więc nam znowu łupnia dali,
I jeszcze się dziwowali,
Żeśmy „przeciw“ głosowali!
A poczciwa delegacja,
Zwyczajnie jak dyplomacja,
Nawiązuje wciąż układy,
Opuszczeniem grozi Rady,
Ale jeszcze na coś czeka,
Od dnia do dnia odjazd zwleka, —
Snać się w piecu chleb dopieka:
Więc dogląda i doradza,
Jak zię z pieca chleb wysadza;
I pomaga, palce parzy,
I o chlebie dla nas marzy...
A gdy z łaski gospodarzy
Zgaśnie chleba złudny promyk,
Wtenczas dobry — i podpłomyk.

J. Zakrzewski.

ta“ Hummla na fortepian. skrzypce, wiolonczelę, kontrabas i chór męzki; wykonają pp. T. Bruckmann, Wollmann, Elsnitz i Wojnowski; 2) *a)* „Pierwsza strata“ Mendelsohna i *b)* Arję z opery „La Favorita“ odśpiewa panna Pachmann; 3) Fantazję (*B* dur) Beriota na skrzypce odegra P. M.; 4) Słowa Kornela Ujejskiego do „marszu pogrzebowego“ Chopina wygłosi p. B.; 5) *a)* Largo z sonaty (*H* mol) Chopina i *b)* Rapsod węgierski Liszta, odegra p. T.; 6) Śpiew; p. Koncewicz; 7) Uwerturę do „Egmonta“ Beethovena na dwa fortepiany wykonają pp. B. C. P. i T. Spodziewać się należy, że publiczność, która już tyle razy dała wymowne dowody swego zamiłowania do muzyki, i tą razą licznie zebrać się raczy, zwłaszcza że koncert ten rozstrzyga, można powiedzieć, istnienie czytelni akademickiej, na której utrzymaniu każdemu zależeć powinno, bo ta instytucja jest bodźcem do pracy dla młodzieży naszej i przyczynia się bardzo do ścieśnienia węzłów koleżeńskich na wszechnicy lwowskiej.

— (*H. S.*) **Z Tarnowa.** (*W sprawie stowarzyszenia oficjalistów prywatnych*). Na dniu 10. listopada br. zorganizował się w Tarnowie oddział Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych na powiat tarnowski. Zamieć śnieżna sprawiła, że nie mogły przybyć tego dnia do Tarnowa wszystkie osoby, zaproszone przez p. Misiągiewicza, delegata Wydziału centralnego, do wzięcia udziału w Towarzystwie. Pomimo to, zebranie było dość liczne, skoro od razu przystąpiło do Towarzystwa 49 członków rzeczywistych i 12 wspierających. Także i dwóch dobrodziejów znalazło Towarzystwo w osobach pp. Baltazińskiego i Nowińskiego.

Przedsięwzięto też zaraz wybór Wydziału powiatowego, i w skład jego weszli większością głosów pp. Ciepliński, Misiągiewicz i dr. Kaczkowski, adwokat krajowy. Wydział ukonstytuowawszy się, wybrał przewodniczącym p. Misiągiewicza. Pierwszą czynnością Wydziału było, wydać odezwę do mieszkańców powiatu, aby jak najliczniej do Towarzystwa przystępywali. Szczęść Boże tym chwalebnym początkom, i oby powiaty tarnowski i jarosławski były przykładem i bodźcem dla innych, ku krzewieniu tej zbawiennej instytucji!

(P. R. Z prywatnych źródeł wiadomo nam, iż w 50 powiatach organizacja jest w toku.)

— **Sprawa teatru niemieckiego** zajmuje jak widać dosyć żywo popleczników germanizacji. Ośmieleni tem, że administracja nie przestrzega wcale dotrzymania kontraktu ze strony p. Bluma, postanowili obecnie założyć stowarzyszenie akcyjne, które ma nabyć przedsiębiorstwo teatralne od wierzycieli p. dyrektora i prowadzić je dalej na własną rękę, bez względu na to, że kontrakt, zawarty z panem Blumem, jak najwyraźniej tego zabrania. Wątpimy wszakże, aby się znalazła potrzebna ilość akcjonarjuszów, bo doświadczenie pokazało, że scena niemiecka we Lwowie utrzymać się nie może, a tem mniej może przynosić zysk akcjonarjuszom; niema zaś powodu przypuszczać, ażeby finansiści tutejsi chcieli ponosić ofiary dla utrzymania sceny niemieckiej. Krąży wprawdzie pogłoska, że pp. Doms i Breuer obiecali wziąść akcje tego przedsiębiorstwa, ale pogłoska ta wydaje nam się zbyt niepodobną do prawdy, a to dla tego, bo obydwaj pomienieni panowie, jakkolwiek niekrajowcy, nie ściągnęli nigdy na siebie zarzutu, że działają na przekor opinii publicznej w kraju, osobliwie w kwestjach takich, w których opinia ta oświadcza się tak jednogłośnie i stanowczo, jak w obecnej. Nie możemy więc wierzyć, by chcieli podtrzymywać chwiejącą się egzystencję teatru niemieckiego, który u nas z dwóch przyczyn jest niezmiernie niepopularnym: najprzód dla tego, że uszczupla dochody fundacji skarbkowskiej, przeznaczonej na cele dobroczynne, a powtóre dla tego, że uprzywilejowano go w sposób, który przeszkadza wzrostowi sceny polskiej.

Lwów d. 7. grudnia.

Najświeższe rozprawy w prawodawczem Ciele francuzkiem, wyjaśniły znacznie mgliste położenie. Moustier odpowiadając na mowę Juliusza Favra, rzekł między innemi: „Nie można twierdzić z wszelką stanowczością, czy konferencja przyjdzie do skutku lub nie. Jeźli się zbierze, to Francja dołoży na niej starań, aby się przekonać, o ile niepodległość Stolicy apostolskiej jest całkiem zabezpieczoną. Jeźli nie, to konwencja wrześniowa będzie nadal prawomocną.“ Minister zaś Rouher, zabierając głos dnia 5. bm., o czem doniósł nasz wczorajszy telegram, rzekł na samym końcu swych oratorskich wywodów: „Żądamy gwarancji dla bezpieczeństwa papieża. Włochy nigdy nie owładną Rzymu. Równocześnie rząd francuzki pragnie, aby utrwalić jedność Włoch. Te dwie rzeczy muszą obok siebie istnieć.“

Niektóre z mocarstw europejskich nie chciały przystać na konferencję bez uprzedniego programu. Po słowach obu ministrów, na cóż jeszcze programu? Francja pragnie utrzymać świecką władzę, co jasno wypływa ze słów, że Włochy nigdy nie owładną Rzymu. A więc jeźliby się zebrała konferencja, i jeźliby zagraniczne mocarstwa oświadczyły się na niej przeciw doczesnej władzy Ojca św., to Napoleon nie przystałby na podobną uchwałę, bo takowa prędzej czy później doprowadziłaby wojska Wiktora Emanuela do wiecznego miasta. Zresztą sam p. de Moustier nie wierzy na pewne w zebranie się konferencji. Gdyby był wierzył, nie byłby o niej powątpiewał.

Wraz z świecką władzą Francja chce utrzymać i jedność Włoch, bo to dwie rzeczy muszą obok siebie istnieć. Napoleonowi zdaje się, że zdoła przeprowadzić to, co jest nie do przeprowadzenia. Pogodzić dwie sprzeczne zasady, pobratać dwóch śmiertelnych nieprzyjaciół, połączyć dwa w ciągłej walce zostające żywioły — są to istotnie zachcianki, które mógł powziąć tylko polityk zwichnięty.

Niektóre mocarstwa, a między niemi i Włochy, nie odpowiedziały jeszcze stanowczo na zaproszenie francuzkie. Po oświadczeniach pp. Moustiera i Rouhera przejrzą one jasno, bo się dowiedzą, czego Francja chce i dokąd dąży — a że okoliczność taka nie przemówi na korzyść zebrania się areopagu europejskiego, o tem nawet mówić nie potrzeba. Projektowi konferencji można już dziś zaśpiewać *de profundis!*

Z bardzo dobrego źródła piszą do *Gazety Kolońskiej*, że papież pragnie tylko pod tym warunkiem wziąć udział w konferencji, jeźli mocarstwa będą na niej radziły, w jaki sposób ndałoby się najlepiej zwrócić stolicy apostolskiej utracone prowincje. Że zaś o podobnego rodzaju konferencji nikt marzyć nie może — więc po raz wtóry musimy powiedzieć, że takowa nie przyjdzie do skutku.

W Ciele prawodawczem zabierał także głos p. Thiers. Należąc do tego stronnictwa, które wobec Napoleona jest opozycją bezustanną, a więc opozycją dla opozycji — nie czuł się zadowolonym z mowy Moustiera, co dla wielu jest zresztą bardzo zrozumiałem, i zakończył temi słowy: „W jaki sposób możemy wybrnąć z obecnego położenia? Musimy być odważni. Powiedzmy Włochom: Skompromitowaliśmy nasze najważniejsze interesa, pozwalając wam złączyć się z Prusami; przestaliśmy być lojalnymi, pozwalając wam zabrać małe państewka włoskie; lecz jest rzecz święta, to jest nasz honor, który splamilibyśmy wobec świata, jeżelibyśmy wam wydali papieża.“

Pan Thiers mówi ładnie. To tylko szkoda, że należy do ludzi, którzy dziś za świecką władzą, a jutro skruszą kopię w obronie wolności sumienia, jeźli tylko mają tę pewność, że ich wystąpienie może choć w setnej części zaszkodzić zamysłom Ludwika Bonapartego. Zdawałoby się, że polityka Thiersa zgadza się dziś z polityką rządu, bo obie chcą utrzymać przynajmniej „status quo“ w Rzymie. Prawda. Lecz Napoleon robi to w przekonaniu, że jakiebądź stanowisko w Rzymie, to jest czy moralne, czy materjalne, stało mu się niezbędnie potrzebnem do powstrzymywania kokietujących z Prusakami Włochów — Thiers zaś radzi mu zająć to stanowisko dla tego, bo wie, że krok podobny wprowadzi Napoleona na drogę reakcji, na której końcu stoi napis: „Upadek.“

Mazziui siedząc sam spokojnie w Lugano, zawiązuje republikańskie Towarzystwa i wydaje krocie proklamacyj. Czego on chce? Rzymu na drodze rewolucji! Aby plan swój łatwiej doprowadzić do skutku, marzył już o nowych bombach Orsiniego, bo jak piszą z Florencji, świeże aresztowania doprowadziły do odkrycia, że pomiędzy jego zwolennikami przygotowywano zamach na życie cesarza Francuzów. Włochy wstępują na drogę konspiracji; Francja, spokojna od 15 lat, wstępuje także na drogę tajnych spisków. Do czego to prowadzi? Z pewnością nie do trwałego pokoju w Europie.

O papieżu krążyły w Paryżu najrozmaitsze wieści. *Figaro* doniósł o jego śmierci, a *la Patrie* napisała nazajutrz, że Pius IX., zachorował tylko z powodu ciągłych zmartwień. Ojcu św. życzymy jak najdłuższego życia. Lecz na przypadek jego zgonu, który łatwo może nastąpić, jeźli się zważy zgrzybiały wiek Piusa IX. polityczne położenie przybrałoby naraz charakter pokojowy, bo gabinet florencki postarałby się o przeprowadzenie wyboru jakiegoś papieża, któryby objawił gotowość pogodzenia się z postępową Italią.

Odpowiedź Hesji na pogróżki Bismarka nie jest bez znaczenia. Państwo to, mając posiadłości na północy i południu rzeki Menu, należy tak dobrze do Związku północnego jak i do politycznego ustroju południowych państw niemieckich. Jako pierwsze, obowiązane było przesłać francuzkie zaproszenie panu kanclerzowi północnego Związku, a jako drugie mogło bez zasięgania cudzej rady przystąpić niezwłocznie do projektowanej rady. Prusy gniewają się na Hesję, która swą odpowiedzią zdradziła (patrz dzisiejszy Przegląd: p. r.), że niechce podlegać bezwarunkowo hegemonii króla Wilhelma. Drobnostka ta może z czasem stać się ziarnem większych nieporozumień.

Atlantycki telegraf przyniósł nam streszczenie mesażu prezydenta Johnsona, wystosowanego do kongresu, który zebrał się dnia 21. listopada. W nim daje prezydent do zrozumienia, że jest gotów przeprowadzić zamach stanu, jeźli kongres zechce ograniczyć jego władzę. Wszędzie zamachy stanu! Na baczną uwagę i na wzór dla rządów europejskich, zasługuje administracja Stanów Zjednoczonych. Na przyszły rok obliczono dochody na 417, a wydatki tylko na 393 milionów dolarów. Utrzymanie departamentu wojny dochodzi rocznie 47 milionów. Cóż Europa na to, w której każdego roku wydatki przewyższają dochody czasem o połowę, i gdzie utrzymanie armii kosztuje miliardy?

Ostatnie wiadomości.

Potwierdzenie projektu reorganizacji urzędów podatkowych w Galicji już nadeszło z Wiednia. Na każdy teraźniejszy powiat ma być tylko jeden urząd podatkowy, a urzędników czterech, wyjąwszy urzędy podatkowe w siedzibach sądów obwodowych, gdzie po 5 lub 6 będzie urzędników. Dłużej służący lub mający nienajlepszą kondnitę, będą pensjonowani, a około 30 pójdzie w stan rozporządzalności i z czasem otrzymają opróżnione posady. Wszystkie nominacje pozostawiło ministerstwo namiestnikowi.

Gazeta urzędowa podaje oraz nominację księdza Stupnickiego, kanclerza konsystorza r. g. we Lwowie, kanonikiem metropolitalnym, a przyzwolenie przyjęcia orderu papiezkiego św. Jerzego dla hr. Mieczysława Berkowskiego.

Gazeta Wiedeńska w części swej urzędowej podaje wiadomość o sankcji statutów banku kredytowego włościańskiego, którego założycielami są: ks. arcybiskup Litwinowicz, ks. Jabłonowski Karol, baronowie August i Mikołaj Romaszkanowie, radca sądu wyższego Ławrowski i dr. Fried. Lecz cóż im pomoże ta sankcja, jeźli sami nie są w stanie złożyć kapitału zakładowego, a pewnie żaden kapitalista ani bank im nie dostarczy, przejrzawszy statuta? Jedynym zasiłkiem mogą być fundusze dla wdów i sierot księżych, które utonąć mogą w tem przedsiębiorstwie.

Klub lewicy większości niemieckiej Izby niższej uchwalił, w pełnej Izbie dzisiaj postawić wniosek, aby akademie techniczne należały zupełnie do zakresu Rady państwa.

Wiener Abendpost odpowiada z powodu zarzutów, uczynionych przez *Wanderera* rządowi austrjackiemu za jego zachowanie się w sprawie konferencji, iż chwila obecna nie jest po temu, aby stawiać interpelacje.

Piszą do wiedeńskiej *Debatty* z wiarygodnego źródła: „Niezwłocznie po Bożem Narodzeniu Najj. Pan uda się do Pesztu. Pobyt trwać będzie krótko, bo nie przeciągnie się poza dzień Nowego roku.“

Do tego samego dziennika telegrafują z Zagrzebia, „że z pewnością nastąpi rozwiązanie piotro-waradskiego Pogranicza wojskowego. Dzienniki narodowe uważają dualizm za konieczność polityczną“. *N. fr. Presse* otrzymuje wiadomość, że usunięto z posady wszystkich naczelników dzielnic miasta Zagrzebia, za mięszanie się do wyborów w duchu narodowym.

Po mowie Rouhera, mianej d. 5. bm., Jules Favre uznaje wyraźne oświadczenie rządu; jednakże chimerą jest podtrzymywać i władzę świecką papieża i wzmacniać jedność Włoch. Okupacja stanie się bowiem wtedy nieustającą. Chesnelong oznajmia, iż cofa interpelację, na wyraźne żądanie Rouhera. Izba uchwala 237 głosami przeciw 17, pominąć interpelację przejściem do porządku dziennego.

Półurzędowa florencka *l'Opinione* z dnia 4. bm. zapewnia, że Menabrea wysłał notę do Paryża, w której odpowiadając na notę pana Moustiera z dnia 27. listopada b. r., bierze za rękojmię oświadczenie gabinetu paryzkiego, że polityka Francji nie będzie podtrzymywała nieprzyjaciół Italii. Menabrea przyobiecuje zarazem nadesłać warunki, które według jego zdania powinny stać się podstawą przyszłej konferencji.

Dnia 5. grudnia nastąpiło otwarcie parlamentu włoskiego. Menabrea mówi o trudnościach utworzenia nowego ministerjum, obstaje przy utrzymaniu praw Włoch do interweniowania w państwie Papiezkiem po interwencji francuzkiej. Akt ministerjalny dobrowolnego cofnięcia wojsk po zniknięciu niebezpieczeństwa przeszkodził nadejściu dalszych wojsk cudzoziemskich, ułatwił częściowy ich odjazd. Po usprawiedliwieniu swojem minister zapowiedział amnestję, daną przez króla dla skompromitowanych w ostatnich wypadkach. Menabrea mniema, że twierdzenie, jakoby państwo, odosobnione w środkowym punkcie Włoch, utrudniało związki między prowincjami włoskiemi, nie przeszkadza akcji dyplomatycznej. Kwestja rzymska nie da się rozwiązać siłą, lecz przez danie rękojmi, iż stolica apostolska będzie szanowaną, a papież we Włoszech, nie zaś zewnątrz nich znajduje najsilniejszą podporę. Minister przyrzeka oszczędność bez dotknięcia reorganizacji wojska, odwołuje się do przyjaciół monarchii, że ci usuną niebezpieczeństwa.

Opinione zapewnia, że wkrótce zbierze się konferencja ściślejsza w Paryżu między posłami dla naradzenia się nad podstawami w kwestji rzymskiej.

Następca Omera-baszy na Kandji, Husseinbasza, otrzymał rozkaz unikać starcia z powstańcami. Wysoka Porta używa wszelkich środków, które mogą pogodzić się z jej godnością, aby walka nie odnowiła się na wyspie. Nawet przypuszczają, że pod pewnemi warunkami zgodzi się na zwołanie międzynarodowej komisji.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Paryż d. 7. grudnia. Dzienniki francuzkie konstatują ważność oswiadczenia Rouhera. Według *la France* oświadczenie to czyni konferencję zbyteczną. *Temps* pisze w podobnym duchu i powiada, że oświadczenie Rouhera jest kampanią z roku 1823 drugiego cesarstwa. (W tym roku Francja pod Burbonami interweniowała w Hiszpanii przeciw narodowej partji konstytucyjnej.)— W sprawie księżny Metternichowej przeciw dziennikowi *Courrier français* skazani zostali: Lepage na miesiąc a Vermorel na dwa miesiące więzienia, 1000 franków grzywny i zwrócenie kosztów.

Florencja d. 6. grudnia. Izba posłów obrała prezesem swoim Lanzę 194 głosami przeciw 154, które padły na Rattazzego. (Lanza bywał już poprzednio prezesem włoskiej Izby posłów.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 6. grudnia. (**Z giełdy**). *Effekta.* Akcje kolei galicyjskiej Karola Ludwika 205.25. Moskiewski rubel papierowy 1.78¼—1.79.

Lwów, 4. grudnia. (*Sprawozdanie tygodniowe Gaz. Lwow.*) W ostatnich dwóch dniach nastąpiła odwilż, i śnieg stajał, a zarazem znikły obawy naszych rolników o atan zasiewów ozimych. Powietrze jest łagodne; wiatru nie ma.

W handlu towarowym ożywienie dotychczasowe przycichło cokolwiek czego główną przyczyną jest, że publiczność zaopatrzyła się już dostatecznie w manufakta z sukna i tym podobne artykuły zimowe. Do Moskwy odchodzi z Austrji cukier w znacznej ilości, i przez nasze rogatki przewożą wiele tego artykułu do Brodów, zkąd transporta odchodzą do Moskwy. Woźnice użalają się na stan dróg, popsutych skutkiem odwilży i to jest nawet powodem, że w chwili obecnej obrót zeszedł do minimum. Koleją lwowsko-czerniowiecką dowieziono tu znowu znaczną ilość owiec, oddanych na kolej w Czerniowcach, a przeznaczonych do Paryża. Dziwią się powszechnie, że handel rozwijający się bardzo pomyślnie, nie znajduje naśladowców. W Prusach nie zniesiono dotychczas zaostrzonych z powodu zarazy przepisów, co jest przyczyną, że transporta wełny nie mogą się tam dostawać i posełane są do tych prowincji austryjackich, które obfitują w odnośne fabryki. Handel spirytusów nie ożywia się wcale. Kolej Karola Ludwika zniżyła w ostatnim czasie cenę transportu tego artykułu w kierunku z Krakowa do Lwowa, tak samo jak dawniej zniżono ją dla przesyłek idących ze Lwowa do Krakowa. Spirytus żytni, gotowy, płacono za stopień po 60 do 61 ct. Dowóz z targowicy berneńskiej, z początku bardzo leniwy, ożywił się znacznie w ostatnich dwóch dniach. Śledzi przewieziono w tygodniu ubiegłym przez Lwów około 1700 cetn.

W handlu zbożowym nastąpiła stagnacja. Popyt z wielu stron na pszenicę galicyjską nie mógł być po większej części uwzględnionym dla braku towaru gotowego. Próby sprowadzania pszenicy z Węgier, powiodły się tylko w zachodnich powiatach Galicji, w wschodnich zaś stoi im na przeszkodzie zbyteczna wysokość cen frachtowych. Jęczmienia poszukiwano do tutejszych browarów, ale wzdłuż kolei czerniowieckiej nigdzie go dostać nie można, ponieważ właściciele pomniejsi już pozbyli swoje zapasy, a więksi albo nie mają jęczmienia namłóconego, albo też chcą czekać do grudnia, spodziewając się, że ceny pójdą w górę. Na żyto jest popyt, i to tak na konsumcję miejscową jak i do Prus. Z targowic w zachodnich powiatach Galicji, mianowicie z Bochni, dokąd nadchodzą znaczne transporta z górnych Węgier, wywożą wiele do Prus, podczas gdy nasi komisanci ani myśleć o tem nie mogą. Ciągłe spadanie agia na sreorze tamuje wszelkie widoki, i pozbawia ostatniej nadziei naszych spekulantów. Ceny owsa poszły cokolwiek w górę, i popyt z zagranicy na ten artykuł ożywił się. Handel jednak porusza się jeszcze w ciasnych granicach i nie ożywi się zapewne aż na wiosnę.

Loco Lwów płacono pszenicę: 170ft. 11 złr. 45 ct., jęczmień 140ft. 6. złr. 25 ct., żyto 160ft 8 złr. 15 ct., owies 100ft. 3 zł.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: **Bochnia**: pszenica 170 ft. 13 złr. 50 ct., żyto 160ft. 9 złr. 59 ct., jęczmienia 142ft. 6 złr. 73 ct., owies 100ft. 3 złr. 75 ct. Z powodu zamieci śnieżnych dowóz na targowicę był słaby. Żyto i pszenica poszukiwane za granicę i ceny tychże idą w górę, natomiast na jęczmień nie ma popytu. **Tarnów**: pszenica 169ft. 13 złr. 15 ct., żyto 158ft. 6 złr. 25 ct., jęczmień 141ft. 6 złr. 75 ct., owies 100ft. 3 złr. 40 ct. Odbyt na konsumcję miejską był ożywiony, ale za mało dowieziono aby można było myśleć o wywozie. **Rzeszów**: pszenica 170ft. 12 złr. 95 ct., żyto 160ft. 8 złr. 45 ct., jęczmień 140ft. 6 złr. 25 ct., owies 100ft. 3 złr. 25 ct.; popyt ożywiony ale tylko na pszenicę i żyto. **Jarosław**: pszenica 170ft. 12 złr., jęczmień 138ft. 6 złr. 12 ct., żyto 159ft. 8 złr. 49 ct., rzepak 170ft. celnych 10 złr. 50 ct. Dowóz bardzo słaby, zatem i handel nieożywiony. **Przemyśl**: pszenica 170ft. 12 złr. 90 ct. jęczmień 136ft. 5 złr. 15 ct., żyto 158ft. 7 złr. 86 ct., owies 100ft. 2 złr. 95 ct.

Lwów dnia 6. grudnia. (*Ceny targowe*). Mierzyca pszenicy 6.42, żyta 4.22, jęczmienia 2.90, owsa 1.77, hreczki 3.52, grochu 4.55, kartofel 1.98, cetnar siana 1.55, słomy 72 c., sąg drzewa twardego 10.77, miękkiego 7.43, funt. masła 60 c.

(*H*) **Wiedeń** dnia 4. grudnia. Pod koniec zeszłego tygodnia polepszyły się nieco ceny okowity, a w skutek tego i chęć sprzedaży. Za zbożówkę z ręki, płacono dziś 50½—58¾, kartoflankę po tej samej cenie gradus, melaskę 58—58¼ c. gradus.

(*Mr.*) **Wrocław** dnia 4. grudnia. Handel zbożowy ciągle sporo idzie przy znacznych dowozach z pierwszej ręki i podaży z drugiej ręki. Za szefel pszenicy 85 f. cłowych wagi — białej, płacą 100—113, żółtej 99—111 sgr., w najprzedniejszym gatunku 2—3 sgr. drożej, żyta 84 funt. 84 — 86 sgr., jęczmień 74 funt. 57—66 sgr.; owies 50 funt. 36—38 sgr.; groch 74—80, fasola 92 do 100 sgr.; — siemię lniane 150 funt. cłowych 170—200, rzepak zimowy 164 — 186, jary 152—174, lnianka 150—172 sgr.

Nasienie koniczyny czerwonej i białej ma łatwy pokup. Za cetnar cłowy (1 ctr. cł.=39⅓ funt. w. w.) czerwonej płacą 13½ do 15—15⅓, białej 11—20—21 tal.; za cetnar cł. tymotki 8—10 tal. pr.

Część urzędowa.

Konkursa. W Stanisławowie posada 2go trębacza i dozorcy wieżowego, z płacą roczną 108 złr.

Edykta. Sąd krajowy w Krakowie otwiera konkurs na majątek Samuela Wachsmanna, kupca tamtejszego; term. do pretensyj 30. stycznia, kurat. dr. Koczyński, Rydzowski. — Sąd powiatowy w Chodorowie, zawiadamia o cofnięciu rozpisanej egzekucji licyt. realności „Krzywice“ w Strzeliskach.

Licytacje. Powiatowa dyrekcja skarbowa w Krakowie, wydzierżawia dnia 9. i 10 bm. podatek konsumcyjny od mięsa i wina w Andrychowie i Kętach. — Zarząd salin w Wieliczce, przedsiębierze dnia 13. grudnia br. pertraktację ofertową na dostawę owsa i siana, słomy, drzewa opałowego i budulcowego, oleju rzepakowego, łoju, węgli drzewnych, mioteł i szutru rzecznego. Sąd powiatowy w Kentach, sprzedaje dnia 16. stycznia i 17. lutego br. realność pod l. 41 w Kańczudze ad Nowawieś i pod l. 26. w Nowejwsi; cena 956 i 1221 złr.

Przyjechali do Lwowa dnia 2. grudnia. Pp. hr. Dulski E. z Iłowicz, Brodczak J. z Dembowa, Duni S. z Odessy, Cielecki C. z Słobudki, Krokowiecki F. z Krakowa, Treter K. z Podlipiec, Samsey A. z Preszowa, Krzyżanowski J. z Liska, Falkowski M. z Głuchowa.

Kurs lwowski,

z dnia 6. grudnia

	Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski . . .	5	73	5	79
Dukat cesarski	5	76	5	83
Moskiewski półimperiał .	9	92	10	8
Moskiewski rubel srebrny .	1	85	1	90
Moskiewski rubel papierowy	1	66	1	69
Pruski talar kur.	1	78	1	80
Galic. listy zast. w. a.	79	3	79	75
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	82	89	83	75
Gal listy zast. b. hipot. (bez kuponów)	93	85	94	75
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	65	28	66	03
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	204	67	207	17
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	166	50	169	00
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	65	87	66	23

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 6. grudnia	W. A. zł.	W. A. ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	67	50
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m.k.	66	10
Losy z roku 1860	83	00
Akcje banku nar.	680	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł. .	182	80
Londyn 10 fnt. szterlingów . . .	122	40
Dukaty cesarskie sztuka	5	81
Srebro za 100 zł. w. a.	120	25

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w:
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ w g. 8. 14 m.

(Nadesłane).

Szanownej P. T. publiczności, która jest zniewoloną pracować przy świetle lamp lub gazu, polecamy jak najmocniej wyrabiane u optyka Weisera w Wiedniu (Kärntnerstrasse nr. 40) nowo poprawione **okulary do konserwowania wzroku**, które ochraniają i wzmacniają oczy.

Również dostanie tam zawsze jak najlepsze perspektywy teatralne, dalowidze, stereoskopy i mikroskopy po najtańszych cenach fabrycznych.

Firma rzeczona otrzymała też w bieżącym roku na kilku wystawach przemysłowych **pierwszy medal nagrody.** *M. S.*

Kawa Ceylon

w trzech gatunkach najlepszych

funt po 80: 84, 88 cnt.

Kuba po 76 ct. funt.

sprzedaje i poleca

HANDEL 2878 2 3

K. Bałłabana.

Ochroną najlepszą, od odmrożenia i zimna, śniegu i ślizgawicy, od odmrożenia i nagniotków, gośćcu i reumatyzmu, jest nader rzetelnie i elegancko opracowane, świeżo poprawne, **nie przemakające**

obuwie sukienne

świeżo otworzonej fabryki M. Löwenthal & A. Rothstern Wien, Stadt, Habsburgergasse Nro. 1.

Meszty z ulepszonemi patentowemi podeszwami sukiennemi, od 80 ct. do 1 złr. 60 ct.

Butynki sukienne, na ulepszonych podeszwach patentowanych, od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 20 ct.

Butynki sukienne eleganckie, i na podeszwach elastycznych nie przemakających, od 2 złr. 60 ct do 5 złr. 50 ct., **zupełnie nie przemakające buty wysokie**, od złr. 6·50 do złr. 10 ct. 50

Buty podróżne (berlacze) od 80 cnt. do 4 złr. 50 ct.

Zlecenia wykonują się na przekaz pocztowy najściślej. Uprasza się o podanie długości stopy, 2896 1—4

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PR. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju rzerzączkom, łączą w sobie esencję **Matiko i balsam kopaiwy**, nie mają najmniejszej a tak odrażającej woni kopaiwy, i nie sprawiają odbijania się i dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Sprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, jak przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Co.** 2826 1—14

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w apt. p. *Elsnera* i dra. *Mankewicza*; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. *Raabego i Rödera*.

Herbata,

Rum, Wina, Likwory,

KAWA i CUKIER

w dobrych gatunkach i najtaniej

w handlu 2445 8—12

JULIUSZA ADAMA

we Lwowie w głównym rynku p. l. 54.

Dla PARYŻA

Po cenach najkorzystniejszych dla Publiczności zakupuje 2380 24—?

biżuterje, brylanty, kamienie wartościowe, perły, srebro, starożytności złote

M. Boskowitz,

optyk we Lwowie.

Podarunki szczęścia i kolędy!

Granie losami **austrjackiemi** dozwolone jest przez **cesarski rząd austrjacki.**

„Błogosławieństwo boskie u Cohna!“

Wielkie

losowanie kapitałów,

2 milionów 771.750 mark.

Początek ciągnienia na d. **13. grudnia** rb

Tylko 8 złr. w. a.

albo 4 złr. w. a. albo 2 złr. w. a. kosztuje jeden przez państwo gwarantowany rzeczywisty **los oryginalny państwowy** (nie z promesów zakazanych) z mojej ręki, i rozsyłają się takowe po przesłaniu **franko należytości** nawet w **najodleglejsze** strony.

Będą ciągnione tylko wygrane.

Główne wygrane wynoszą: mark: **250.000, 150 000, 100.000, 50.000**, 2 po **25.000**, 2 po **15.000**, 2 po **12.500**, 2 po **10 000**, 2 po **7.500**, 2 po **6.250**, 4 po **5 000**, 5 po **3.750**, 105 po **2.500**, 5 po **1.250**, 125 po **1.000**, 5 po **750** 145 po **500**, 19 po **250**, 10 po **200**, 11.250 po **117** mark. itd 2883 2—4

Pieniądze wygrane i urzędowe listy ciągnień rozsyłam po rozstrzygnięciu **punktualnie i sekretnie.**

Interesentom moim wypłaciłem **w samej Austrji najwyższe główne wygrane o 300.00 — 225.000 — 187.500 — 152.500 — 150.000 — 130.000 — 125.000 — 103.000 — 100.000**, w najnowszym zaś czasie na dniu 11. września, wypłaciłem znowuż los duży **127.000** mark na ur. 31.308.

Laz. Sams. Cohn. in Hamburg,

Bank u. Wechselgeschäft.

Zadość czyniąc tylkokrotnie objawionemu nam życzeniu przez gospodarzy wiejskich tak w Galicji jakoteż w W. ks. Krakowskiem, rozpoczynamy wydawać z dniem **1. stycznia** 1868 r. we Lwowie, **dwa razy na tydzień** to jest w **sobotę i środę**

Telegraf handlowy Rolnika.

Zadaniem jego będzie umieszczać w streszczeniu wiadomości dotyczące stanu targów zbożowych; mianowicie we **Lwowie, Wiedniu, Wrocławiu Berlinie** i t. d., któreto za pomocą korespondencyj i telegramów otrzymywać będzie.

Przedpłata z przesełką pocztową, wynosi całorocznie 2 złr. 50 ct. półrocznie 1 złr. 25 ct. a przyjmowaną jest w głównej ekspedycji „Rolnika“ w biurze c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Antoni Gostkowski

naczelny redaktor „Rolnika“.

2898 1—2

1000 dukatów złotem

wygrać można przy nastąpić mającem **21. grudnia** ciągnieniu, w którem **600** wygranych w ogólnej wartości **złr. 15.000** wylosowanych będzie

Los kosztuje tylko 50 ct. w. a.

W skutek nie wielkiej ilości losów, większej zaś ilości wygranych, jest **szansa wygrania** nader pomyślna. Do tego daje się na

5 losów, jeden los darmo.

Na losy, udzielone gratis, przypada osobne ciągnienie, w którem szczególnie niepoślednie i znaczne wygrane uzyskane być mogą. *Joh. C. Sothen.*

Wien, Graben. 13, jako kierujący.

PROMESY LOSÓW KREDYTOWYCH

po **4 złr.** do **ciągnienia** na dniu **2. stycznia 1868** r.

Wygrane: 40.000, 30,000 itd.

Nabyć można we Lwowie, w handlu

Fryderyka Schubutha.

w rynku. 2894 1—6

Główny skład giętych mebli

z słynnej fabryki BRACI THONETÓW w Wiedniu,

utrzymuje dla Galicji

handel mebli i towarów galanteryjnych

Antoniego Kirschnera

we Lwowie, 2885 S—6

gdzie się takowe tak pojedynczo, jak i w większej ilości po **stałych cenach *fabrycznych*** sprzedają.

L. 44/1867.

Ogłoszenie.

Stanisławowski Wydział powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że budżet, czyli preliminarz powiatowy na rok 1868 na dniu dzisiejszym w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia. przez opodatkowanych w powiecie złożonym zostaje. 2893 2—3

Z Wydziału powiatowego

w Stanisławowie, dnia 4. grudnia 1867.

LECZENIE

ELEKTRYCZNE

w nowo-otworzonej

sali elektroterapeutycznej

pana dentysty Ujheliego.

przy placu Halickim pod l. 1.

Do liczby chorób, w których używanie „elektroterapii“ jest wskazanem, należą głównie cierpienia w zakresie nerwów, mianowicie uporczywe cierpienia tego rodzaju, jak n. p. „migrena“, „nerwoból twarzy,“ „zębów“, „nerwoból lędźwiowy“. „kulszowy“. „sercowy“, „żołądkowy“, „maciczny“, „bole gośćcowe“, „dnawe“ itd.; powtóre, wszelkiego rodzaju „kurcze“ i „porażenia“; nareszcie należą w zakres elektroterapii „niemoc męzka“, „pomazania nocne“, „brak czyszczenia miesięcznego“, „zołzowate nabrzmienie gruczołów“, „wiąd mięśni“, gośćcowe zapalenie mięśni,“ „przewlekłe zapalenie stawów“ itd. 2798 3—?

PERLES D'ÉTHER
DU Dr CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan użyte w dozie zwyczajnej od 2 do 5 w łyżce wody w kilku chwilach uśmierzają najnieznośniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.

SKŁAD

2517 we Lwowie 42—?

w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

Z powodu rozpowszechnionej silnie rozprzedaży fałszowanego, niby krew czyszczącego syropu

Siroppo Pagliano z Florencji

byłem spowodowany do urządzenia w Wiedniu pod własnem poręczeniem składu głównego, który jest u pana **Józefa Raftl**, Praterstrasse Nr. 15, i zniżyłem świeżo ceny onegoż. — Jedna flaszka kosztuje 1 złr. 20 ct. ½ tuzina 6 flaszek 7 złr., cały tuzin (12 flaszek) 13 złr. 20 ct. 5 tuzinów 60 zł.

Sądzę, że nie potrzebne są wszelkie objaśnienia, co do rzeczonego środka, któremu wiele tysięcy osób odzyskane zawdzięcza zdrowie, a dodam jedynie, że każdego troskliwego ojca rodziny staraniem i zadaniem być powinno zaopatrzenie się w powyższy środek leczniczy: albowiem zastosować go można szczególniej z powodzeniem na wszystkie słabości zapalne i febry, wysypki itp. dotykające dzieci, które, gdy niema natychmiastowej lekarskiej pomocy, owym ulegają. Środek ten wydziela wewnętrzne soki i działa oczyszczająco. Ponieważ każda słabość wyradza się najczęściej z braku ruchu krwi, to też przekonać się można o skutkach tego syropu krew czyszczącego już po pierwszem zażyciu, który skutkuje nawet w wypadkach zastarzałych, chronicznych słabości. Każdy zażywając co 8 dni po łyżce, czerstwego zdrowia może być pewny i nie łatwo popadnie w moc jakiej słabości, Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z dołączonej do każdej flaszki broszury, obejmującej 94 stronnic.

Z Florencji można jedynie po 100 flaszek sprowadzać.

2863 2—6 **Hieronim Pagliano,**

profesor medycyny we Florencji.

Obwieszczenie.

Dnia 12. grudnia r. b. odbędzie się w kancelarji dyrekcji szpitalu powszechnego we Lwowie o godzinie 11. rano, publiczna licytacja na dostawę chleba i bułek dla szpitalu powszechnego na rok 1868, od 1. stycznia do ostatniego grudnia.

Chęć licytować mający winni być zaopatrzeni w wadjum w kwocie 800 złr. w. a.

O bliższych warunkach tej dostawy dowiedzieć się można w kancelarji zarządu szpitalu powszechnego, w czasie godzin kancelaryjnych. 2890 2—3

Z Zarządu szpitalu powszechnego.

Maszynka srebrna do dojenia krów

z wystawy Paryzkiej.

Czystość, szybkość trwałość i jednostajność w dojeniu bez pomocy ręki. — Cena 10 franków. — Z Paryża sprowadzić można za pośrednictwem panów aptekarzy: **Miczyńskiego** w Krakowie i **Mikolascha** we Lwowie. 2836 2—4

Sławnej

Wody Anaterynowej

do ust,

której przywilej właśnie skończył się, a o której dobroci liczne poświadczenia złożono, dostać można

po 40 centów

Apotheke „zum rothen Krebs“, hohen Markt in **WIEN.**

SKŁADY we LWOWIE: u aptekarza **A. BERLINERA**; w Tarnowie u pana **Waligórskiego**; w Tarnopolu u pana **A. Morawetza**; w Rzeszowie u pp. **Schaittera i spółki.** 2860 3-24

Podarunki na gwiazdkę!!

Po cenach bardzo tanich!

Do magazynu galanteryjnego

A. STEIFA Synów

przy rogu ulicy Pojezuickiej

nadszedł bardzo wielki wybór podarunków na gwiazdkę, jakoto: towarów galanteryjnych i norymbergskich, najpiękniejszych wyrobów z drzewa i skóry, biżuteryj ze złota i bronzu, wyrobu paryzkiego.

Największy skład obuwia męzkiego i damskiego, rękawiczek pragskich i paryzkich, perfumeryj i wszelkich przyrządów toaletowych.

Przedmiotów do okrycia wełnianych i włóczkowych, jak pledy, szale, szaliki, kaftaniki, kapiszony, pończochy itd. w najnowszych fasonach.

Największy skład broni belgijskiej różnych konstrukcyj, i wszelkich przyborów myśliwskich 2397 1—?

po cenach najumiarkowańszych.

Przesyłki pocztowe w najkrótszym czasie uskutyczniają się.

Po cenach bardzo tanich!

Podarunki na gwiazdkę!!

PŁOCIEŃ

GŁÓWNY SKŁAD

HERBATY

zbiór 1866-7

sprowadziłem świeżo i polecam szczególnie

WSZELKIE GATUNKI

tegoż świeżego transportu.

Fryderyk Schubuth.

ŚWIEC WOSKOWYCH 2895 1—3

HERBATY

Wodę Anaterynową do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje **zamiast po 1 złr. 40 ct.** — tylko po 2480 23—?

40 centów w. a.

apteka ZYGMUNTA RUKERA we Lwowie.

P. T.

Wyszedłszy ze spółki z panem **F. B. Hanickim**, i objąwszy **pracownię obówia damskiego** w tym samym składzie, z tym samym kierunkiem i tem samem urządzeniem, jak dotąd istniała, na moją wyłączną własność, mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną publiczność, że znany

Magazyn obówia damskiego

dawniej **F. B. Hanickiego i spółki**

odtąd już tylko pod moją własną urzędownie zaprotokołowaną firmą:

Fr. Górski

przy placu Św. Ducha pod l. 45 m. we Lwowie,

prowadzić będę.

Przez czas mojej długoletniej emigracji na Zachodzie, zaznajomiwszy się z pierwszorzędnemi garbarniami i fabrykami skór, a pielęgnując dawniej z niemi pozawiązywane stosunki przez pobieranie **materjału na obówie z pierwszej ręki**, staraniem mojem będzie: co do dokładnej roboty, trwałej materji, eleganckiego wykończenia, wykwintnego gustu, oraz wszelkich wymogów mody i postępu, Szanowną publiczność zawsze zadowolnić.

Ustaliwszy bardzo przystępne i nader umiarkowane ceny, upraszam o liczne miejscowe i zamiejscowe zamówienia.

2742 8—? **Franciszek Ksaw. Górski.**

Clayton Shuttleworth & Comp.

w Wiedniu.

Prosimy panów właścicieli dóbr i agronomów, którzy mają zamiar z naszej fabryki machiny lub narzędzia rolnicze na porę wiosenną sprowadzać, już teraz je łaskawie zamówić, gdyż później niebylibyśmy w stanie zamówienia punktualnie uskutecznić; — jak zwykle o tej porze, fabryka jest nadto zatrudnioną, i wszystkim wymaganiom odpowiednio zadość uczynić nie może. 2865 (2—3)

Zamówienia dla nas przyjmuje dla Galicji i Bukowiny

ARNOLD WERNER

we Lwowie,

ulica Niższa Karola Ludwika Nr. 4⅔. w kamienicy dawnej poczty, należącej do gal. stanowego Towarzystwa kredytowego.

Filia Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje,

i od wszystkich w obiegu będących

Asygnat kasowych

z dniem powyższym 4% z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem liczy.

2586 32—?

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.